

Sygn. akt I ACa 823/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SA Dariusz Ryszał (spr.) SA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. J.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

przy udziale po stronie powodowej interwenienta ubocznego (...) Banku (...) z siedzibą w D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 czerwca 2015 r., sygn. akt VIII GC 370/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dariusz Ryszał Małgorzata Gawinek Tomasz Żelazowski

I ACa 823/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2015r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie z powództwa Z. J. przeciwko Towarzystwu (...) spółki akcyjnej W. przy udziale interwenienta ubocznego po stronie powodowej (...) Banku (...) w D. o zapłatę zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej W. na rzecz powódki Z. J. kwotę 365.331,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2012 roku (pkt I). Ponadto Sąd Okręgowy zasądził pozwanego na rzecz

powódki kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 10.871 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III). W punkcie IV. Sąd Okręgowy orzekł, że powódka będąc zwolniona od kosztów sądowych w całości, wygrała niniejsze postępowanie w 100 % i w związku z tym nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie całość nie uiszczonych w sprawie kosztów sądowych, przy czym ich szczegółowe rozliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były okoliczności, zgodnie z którymi w dniu 17 czerwca 2013 r. powódka Z. J. wniosła o zasądzenie od pozwanej Towarzystwo (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 365.331,55 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia orzeczenia oraz kosztami postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że niniejszym pozwem dochodzi odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą serii (...) wystawioną przez pozwaną. Przedmiotem ubezpieczenia był kompleks budynków restauracyjnych połączonych ze sobą konstrukcyjnie i użytkowo. Suma ubezpieczenia na budynki i budowle wynosiła 505.262,05 złotych, zaś na maszyny, urządzenia i wyposażenie 44.924,96 złotych. W wyniku pożaru budynki uległy całkowitemu zniszczeniu, nie udało się ustalić sprawców podpalenia. Pozwana przyznała powódce odszkodowanie w kwocie 107.020,87 złotych ustalając wartość szkody na kwotę 349.952,40 złotych i wskazując, że miało miejsce niedoubezpieczenie, w wyniku czego zmniejszono wartość odszkodowania do 173.786,36 złotych. Powódka nie kwestionowała wartości szkody na maszynach i urządzeniach, która została ustalona na kwotę 40.255,39 złotych. W ocenie powódki przyjmując fakt niedoubezpieczenia, w związku z którym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność do 46,66 % wysokości szkody, kwota odszkodowania powinna wynieść 472.352,42 złotych. Po odjęciu wypłaconej kwoty 107.020,87 złotych, do wypłacenia pozostaje jeszcze kwota dochodzona pozwem. Powódka nie zgodziła się też z pozwaną co do tego, że w toku trwania umowy ubezpieczeniowej doszło do powstania nowych istotnych okoliczności powodujących zwiększenie ryzyka tj. zawieszenie działalności w miejscu ubezpieczenia. W związku z tym, zdaniem powódki pozwana niezasadnie dokonała kolejnej redukcji kwoty odszkodowania do kwoty 107.020,87 złotych. Powódka zaprzeczyła aby dokonała zawieszenia działalności – w obiekcie była prowadzona działalność w postaci organizacji imprez okolicznościowych. Od momentu zawarcia umowy do chwili pożaru żadne okoliczności ujęte we wniosku nie uległy zmianie. Zdaniem powódki kwota wartości odtworzeniowej obiektu wynosi 870.110,81 złotych a zatem znacznie przewyższa ich wartość sprzed zdarzenia.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. W treści przedłożonego pisma, pozwana podniosła zarzut braku legitymacji czynnej powódki wskazując, że dokonała ona cesji praw przysługujących z polisy ubezpieczeniowej a także wszelkich wierzytelności na rzecz (...) Banku (...) w D. celem zabezpieczenia zawartych umów kredytowych. Wobec tego jedynym podmiotem uprawnionym do dochodzenia odszkodowania jest cesjonariusz. Pozwana zauważyła, że kwestia niedoubezpieczenia jest bezsporna. Jednocześnie pozwana podtrzymała twierdzenia o znaczącej zmianie ryzyka ubezpieczeniowego, która powstała w związku z zawieszeniem prowadzenia przez powódkę działalności gospodarczej – o czym świadczy fakt kradzieży przewodów głównego zasilania w budynku, w wyniku czego cały kompleks został pozbawiony energii elektrycznej. Powódka nie zgłosiła żadnych zmian okoliczności podlegających zgłoszeniu według postanowień § 75 ust. 1 pkt 6 a i b OWU, natomiast przedmiotowe budynki nie były użytkowane od lipca 2012r. Zdaniem pozwanej bierna postawa powódki, która nie naprawiała instalacji elektrycznej po dokonanej w lipcu 2012r. kradzieży połączona z opuszczeniem budynku i zaprzestaniem prowadzenia działalności gospodarczej, zwiększyła ryzyko kolejnego uszkodzenia mienia, co w sposób bezpośredni przełożyło się na wzrost ryzyka ubezpieczeniowego. W konsekwencji niezawiadomienie pozwanej o powyższych okolicznościach było działaniem zwinionym powódki. Tym samym w ocenie pozwanej spełnione zostały przesłanki wskazane w § 75 ust. 3 OWU co uprawniało pozwaną do obniżenia odszkodowania o 50 %. Pozwana kwestionowała wskazaną przez powódkę wysokość szkody na budynkach, natomiast uznała za bezsporną wysokość szkody w maszynach i urządzeniach. Pozwana zakwestionowała kosztorysy przygotowawcze jako nieprawidłowe i nie oddające wysokości szkody zgodnie z postanowieniami OWU. Niezależnie od powyższego, pozwana wskazała że ewentualne odszkodowanie nie może przewyższać ustalonych w umowie ubezpieczenia sum gwarancyjnych. Zdaniem pozwanej wysokość szkody w budynkach wyniosła 394.952,40 złotych.

W dniu 10 lipca 2014 r. do niniejszej sprawy zgłosił się interwenient uboczny po stronie powodowej tj. (...) Bank (...) z siedzibą w D. wnosząc o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 365.331,55 złotych z ustawowymi odsetkami i zasądzenie od pozwanej na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu według norm przepisanych. Na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015 r. powódka zmodyfikowała żądanie pozwu w zakresie odsetek ustawowych, w ten sposób że wniosła o zasądzenie odsetek od dnia 18 grudnia 2012r., czyli od daty w której uprawomocniło się orzeczenie w postępowaniu karnym.

Na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału procesowego Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny, zgodnie z którym w dniu 14 lipca 2012 r. powódka zawarła z pozwaną umowę ubezpieczenia. Na potwierdzenie zawarcia tej umowy pozwana wystawiła polisę serii (...). Przedmiotem umowy było ubezpieczenie, między innymi od ognia, w okresie od 15 lipca 2012 do 14 lipca 2013 roku budynków i budowli oraz maszyn i urządzeń stanowiących kompleks gastronomiczny położony przy ul. (...) w D.. Suma ubezpieczenia na budynki i budowle według wartości księgowej brutto wynosiła 505.262,05 złotych zaś na urządzenia i maszyny 44.924,96 złotych. Sąd ustalił, że do powyższej umowy zastosowanie mają Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) stanowiące załącznik do umowy.

Zgodnie z § 75 ust. 1 pkt 6 a i b OWU w okresie ubezpieczenia ubezpieczający jest zobowiązany niezwłocznie powiadomić (...) na piśmie o zwiększeniu ryzyka, zwłaszcza w przypadku gdy: nastąpi zmiana okoliczności, o które pytano we wniosku, w szczególności gdy usunięte zostaną uzgodnione środki bezpieczeństwa; ubezpieczony budynek lub budowla zostaną przebudowane lub poddane innym robotom budowlanym, lub jeżeli ich części nie będą używane.

Zgodnie z § 75 ust. 1 pkt 8 OWU w okresie ubezpieczenia, ubezpieczający jest zobowiązany uzgodnić z (...) warunki opieki nad budynkiem lub budowlą, w przypadku wyłączenia ich z eksploatacji na okres dłuższy niż 30 dni.

W myśl § 75 ust. 3 OWU w przypadku naruszenia z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa obowiązków wynikających z pkt 5 – 8 OWU, (...) może odpowiednio zmniejszyć odszkodowania, jeżeli naruszenie przyczyniło się do zwiększenia szkody lub uniemożliwiło ustalenie okoliczności i skutków wypadku.

Zgodnie z § 80 ust. 6 OWU w systemie ubezpieczenia mienia na sumy stałe, jeżeli suma ubezpieczenia określonej w umowie ubezpieczeniowej pozycji (przedmiotu ubezpieczenia) jest niższa od jej wartości w dniu szkody (niedoubezpieczenie) odszkodowanie wypłacone jest w takiej proporcji, w jakiej suma ubezpieczenia pozostaje do ubezpieczonej wartości.

W wyniku pożaru, który miał miejsce w dniu 17 października 2012 r. ubezpieczone budynki i urządzenia uległy całkowitemu zniszczeniu. Przyczyną pożaru było podpalenie, jednak nie wykryto sprawcy w związku z tym postanowieniem z dnia 28 listopada 2012 r. umorzono śledztwo prowadzone w tej sprawie.

Restauracja znajdująca się w budynkach objętych ubezpieczeniem działała w cyklu ciągłym do wiosny 2012 r. a następnie okazjonalnie, w sytuacjach gdy pojawiała się oferta zorganizowania imprezy okolicznościowej. Powódka zawierając umowę ubezpieczeniową poinformowała o tym przedstawiciela pozwanej. Od lipca 2012 r. czyli od podpisania umowy ubezpieczeniowej, do pożaru powódka nie organizowała żadnej imprezy.

Sąd w toku postępowania ustalił, że budynki, które uległy spaleniom były odcięte od zasilania w energię elektryczną bowiem w sierpniu 2012r. miała miejsce kradzież kabla elektrycznego. Po kradzieży powódka nie dokonała napraw.

W dniu 18 października 2012 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę. W piśmie z dnia 1 lutego 2013r. pozwana poinformowała powódkę, że przyznano jej odszkodowanie w wysokości 107.020,87 złotych. Pozwana podała, że wartość szkody w budynkach i budowlach wyniosła 349.952,40 złotych, natomiast ustalając wysokość kwoty odszkodowania wzięła pod uwagę fakt niedoubezpieczenia bowiem zgodnie z ewidencją środków trwałych, budynki i budowle znajdujące się na przedmiotowej nieruchomości przedstawiały wartość księgową brutto w kwocie 1.017.417,16 złotych. W związku z tym niedoubezpieczenie wynosi 49,66 %. W konsekwencji pozwana dokonała

obniżenia kwoty odszkodowania o 50%. Wartość szkody w maszynach i urządzeniach została określona przez pozwaną na kwotę 40.255,39 złotych.

W piśmie z dnia 22 kwietnia 2013r. powódka wniosła swoje zastrzeżenia co do sposobu rozliczenia szkody, nie kwestionowała jednak szkody w zakresie maszyn i urządzeń.

W piśmie z dnia 16 maja 2013 r. pozwana podtrzymała swoje stanowisko odnośnie wysokości odszkodowania.

W piśmie z dnia 10 lipca 2013 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 365.331,55 złotych tytułem odszkodowania w ramach polisy nr (...) wskazując, że według kosztorysu wykonanego na zlecenie powódki celem oszacowania wartości odtworzeniowej kompleksu budynków łączna kwota naprawy wynosi 870.110,81 złotych. Według operatu szacunkowego sporządzonego na zlecenie powódki przez biegłego rzeczoznawcę B. K. na dzień 26 marca 2010r. wartość rynkowa prawa użytkowania wieczystego gruntu i budynku użytkowego wynosiła 1.402.307,00 złotych.

W dniu 19 października 2012 r. powódka zawarły trzy umowy, na podstawie których dokonała cesji praw z polisy ubezpieczeniowej serii (...) nieruchomości położonej w D. celem zabezpieczenia wierzytelności (...) Banku (...) z siedzibą w D. z tytułu udzielonych kredytów.

Zgodnie z postanowieniami umów przelewu wierzytelności, Bank został uprawniony w okresie obowiązywania umów do odbioru odszkodowań z tytułu wyżej wymienionej polisy oraz przeznaczenia ich na zmniejszenie zadłużenia z tytułu kredytu (§ 3). Nadto powódka zobowiązała się do dopełnienia wszystkich wymogów formalnych stawianych przez ubezpieczyciela, warunkujących wypłatę odszkodowania oraz zawiadomienia banku o podstawie do wystąpienia z roszczeniem o wypłatę odszkodowania (§ 5). W dniu 23 października 2012 r. Bank przesłał treść powyższych umów stronie pozwanej.

W dniu 14 stycznia 2014 r. powódka i (...) Bank (...) z siedzibą w D. złożyły na piśmie oświadczenie w sprawie wykładni umów o przelew wierzytelności, z którego wynika że przedmiotowe umowy nie przenosiły wszelkich praw z umowy ubezpieczenia lecz dotyczyły jedynie kwoty należnego odszkodowania. Paragraf 5 wszystkich umów należy rozumieć jako zobowiązanie cedenta do podjęcia wszelkich działań zmierzających do wypłaty odszkodowania. Intencją stron było pozostawienie cedentowi możliwości dochodzenia wypłaty odszkodowania również na drodze sądowej.

W piśmie z dnia 26 kwietnia 2013 r. pozwana złożyła do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez powódkę polegającego na przywłaszczeniu mienia przez powódkę w kwocie 107.020,87 złotych na szkodę pozwanej poprzez złożenie oświadczenia co do osoby uprawnionej do odbioru przyznanego odszkodowania z umowy ubezpieczenia, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. W związku z powyższym pozwana w piśmie z dnia 15 marca 2013 r. wezwała powódkę do zapłaty kwoty 107.020,87 złotych, które stanowi świadczenie jej nienależne.

Według prywatnej opinii sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego K. K. wartość rynkowa ubezpieczonej nieruchomości na dzień 31 października 2013 roku według stanu nieruchomości z dnia 12 września 2013r. wynosiła 236.000 złotych. Oszacowanie obejmowało prawo użytkowania wieczystego działki gruntu z uwzględnieniem pozostałości po obiektach na tym gruncie i wartość drzew. Z opinii sądowej biegłego sądowego L. P. wynika, że wartość rynkowa całej nieruchomości według stanu sprzed pożaru a cen na chwilę sporządzania opinii (listopad - grudzień 2014 r.) wynosi 2.554.800 złotych, zaś wartość rynkowa budynku o charakterze gastronomicznym wynosi 2.042.700 złotych.

Sąd ustalił, że w wyniku pożaru budynek główny uległ całkowitemu zniszczeniu. Pozostałe budynki były w stanie nadającym się do rozbiórki, a jedynie dwie niecki basenowe były w stanie technicznym do remontu. Nie uległa zniszczeniu frontowa część ogrodu. Fundamenty, które pozostały po budynkach nie nadają się do wykorzystania. Wartość odtworzeniowa budynków objętych ochroną ubezpieczeniową wynosi łącznie 2.110.000 złotych. Wartość budynku restauracyjnego – 1.371.000 złotych, budynku kotłowni – 39.000 złotych, budynku sanitariatów – 18.000 złotych, basenu krytego – 560.000 złotych, basenu otwartego – 115.000 złotych, ogrodu (część frontowa) – 6.000

złotych. Powyższe ceny stanowią orientacyjny koszt odtworzenia zabudowy według stanu sprzed pożaru, który miał miejsce w dniu 17 października 2012 r.

Na podstawie powyższego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo okazało się zasadne.

Sąd Okręgowy ustalił, że podstawą prawną wytoczonego powództwa był art. 805 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Sąd wskazał, że strony na gruncie rozważanej sprawy nie kwestionowały w zasadzie żadnych faktów mających istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych, w szczególności bezsporny był fakt zawarcia umowy ubezpieczeniowej i jej treści, nie budziła wątpliwości także kwestia, że przedmiotem ubezpieczenia objęte były nieruchomości i ruchomości stanowiące kompleks restauracyjny położony w D., gdzie powódka prowadziła działalność gospodarczą – początkowo w sposób czynny, później tylko okazjonalnie. Podniósł, że między stronami nie był też sporny fakt tzw. niedoubezpieczenia, o którym mowa w § 80 ust. 6 OWU. Fakt zaistnienia w dniu 17 października 2012 r. zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, w wyniku którego doszło do zniszczenia budynków i urządzeń, co implikowało po stronie pozwanej obowiązek wypłaty odszkodowania również nie był kwestionowany. Sąd zaznaczył, że pozwana przyznała co do zasady swoją odpowiedzialność jako ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczeniowej zawartej z powódką, jednak dokonała wypłaty odszkodowania w kwocie znacznie niższej niż oczekiwała powódka. W świetle powyższego, Sąd podkreślił, że spór koncentrował się kwestii związanej z wysokością należnego powódce odszkodowania.

W dalszej części pisemnego uzasadnienia, Sąd pierwszej instancji rozważył zagadnienie związane z legitymacją czynną po stronie powodowej, z uwagi na fakt podniesienia zarzutu w tym zakresie w odpowiedzi na pozew. Pozwana twierdziła bowiem, że powódka dokonała cesji praw przysługujących jej z polisy serii (...) a także wszelkich wierzytelności wynikających z każdej kolejnej polisy będącej jej kontynuacją na rzecz (...) Banku (...) z siedzibą w D. w celu zabezpieczenia zawartych przez powódkę umów kredytowych. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej w tym zakresie.

Na podstawie analizy treści złożonych do akt umów przelewu wierzytelności z dnia 19 października 2012 r. Sąd I instancji doszedł do przekonania, że żadna z powyższych umów nie wyłączała możliwości dochodzenia przez powódkę odszkodowania na drodze sądowej. Sąd Okręgowy stwierdził, że te umowy przenosiły na (...) Bank (...) tylko należne powódce odszkodowanie i uprawniały Bank do jego odbioru. Natomiast zgodnie z § 5 zawartych przez powódkę umów, na powódce ciążyły wszystkie wymogi formalne stawiane przez ubezpieczyciela warunkujące wypłatę odszkodowania. Na powyższą wykładnię postanowień umów przelewu wierzytelności wskazały same strony tych umów, które przedstawiły w oświadczeniu z dnia 14 stycznia 2014 r. wspólne stanowisko, zgodnie z którym umowy przelewu wierzytelności nie przenosiły wszelkich praw z umowy ubezpieczenia lecz dotyczyły jedynie kwoty należnego odszkodowania. W oświadczeniu wskazano, że § 5 zawarty we wszystkich umowach należy rozumieć jako zobowiązanie cedenta do podjęcia wszelkich działań zmierzających do wypłaty odszkodowania. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał zarzut braku legitymacji czynnej powódki za chybiony. Podkreślił, że intencją stron umów przelewu wierzytelności było pozostawienie powódce jako cedentowi możliwości dochodzenia wypłaty odszkodowania również na drodze sądowej. Na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu, Sąd Okręgowy stwierdził że roszczenie powódki dochodzone w niniejszym procesie jest zasadne w całości. W ocenie Sądu było bezspornym, że w wyniku zdarzenia ubezpieczeniowego, które w tych okolicznościach stanowiło pożar, doszło do szkody całkowitej. Na podstawie opinii biegłego sądowego Sąd ustalił, że w wyniku pożaru główny budynek uległ całkowitemu zniszczeniu, a pozostałe budynki były w stanie nadającym się do rozbiórki. W oparciu o opinię sądową jak i prywatną Sąd ustalił, że wartość szkody przewyższa sumę ubezpieczenia. Pozwana dopiero na ostatniej rozprawie w dniu 1 czerwca 2015 r. przedstawiła odmienne od dotychczas prezentowanego w odpowiedzi na pozew i korespondencji przedprocesowej prowadzonej z powódką stanowisko, którego Sąd – opierając się przede wszystkim

na opinii biegłego sądowego L. P. – nie podzielił. Sąd wskazał, że podnoszone przez pozwaną okoliczności pod koniec postępowania pierwszoinstancyjnego stanowiły próbę uniknięcia spełnienia obowiązku ciężącego na pozwanej i w ocenie Sądu należało je uznać za spóźnione.

Na podstawie zawartej z pozwaną umowy, powódka ubezpieczyła zarówno budynki i budowle jak i maszyny oraz urządzenia znajdujące się na nieruchomości położonej w D.. Sąd zaznaczył, że we wniosku o ubezpieczenie, określając sumę ubezpieczenia budynków i budowli powódka podała ich wartość księgową w kwocie 505.262,05 złotych. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana podniosła, że z ewidencji środków trwałych wynika, że na przedmiotowej nieruchomości znajdują się budynki i budowle o wartości księgowej brutto 1.017.417,16 złotych. Sąd podkreślił, że podaną przez powódkę wartość księgową budynków pozwana zaakceptowała bez jakichkolwiek zastrzeżeń, nie dokonując jej weryfikacji. Nie bez znaczenia był w ocenie Sądu fakt, że pozwana jako podmiot profesjonalnie zajmujący się ubezpieczaniem mienia musiała mieć świadomość, że w takich wypadkach – gdy przedmiotem ubezpieczenia są nieruchomości, w tym budynkowe - stałą praktyką jest zasięgnięcie opinii rzeczoznawcy, który dokonuje wyceny ich wartości. Z uwagi na zaniechanie przez pozwaną powyższej czynności zdaniem Sądu Okręgowego potwierdziło okoliczność, że pozwana przyjęła podaną przez powódkę wartość za prawidłową.

Sąd I instancji wskazał, że jeżeli ubezpieczyciel przyjmuje wartość księgową podaną przez powódkę, nie poddając jej weryfikacji to czyni to na własne ryzyko. Za spóźnione Sąd uznał także twierdzenia podnoszone przez pozwaną na ostatniej rozprawie w dniu 1 czerwca 2015r. w zakresie obniżenia odszkodowania o wartość fundamentów, które nie uległy zniszczeniu. Powyższe twierdzenia pozwanej według Sądu wskazywało na to, że pozwana zmierzała do zmiany dotychczasowego stanowiska, zgodnie z którym zaistniała szkoda całkowita. W ocenie Sądu określone stronom terminy do prezentacji stanowisk i przytaczania dowodów na ich poparcie jak również faktów dla nich prawotwórczych upłynęły. Tym samym Sąd uznał, że pozwana powinna była zgłosić twierdzenia w powyższym zakresie w odpowiedzi na pozew. Ponadto wskazał, że nie powstały żadne okoliczności, które powodowałyby możliwość dokonania zmian tego rodzaju przytoczeń faktycznych. Sąd Okręgowy nie uwzględnił podanej przez pozwaną na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015r. okoliczności, że zmiana stanowiska wynika z tego, że ubezpieczyciel posiadał inną wiedzę. Zdaniem Sądu profesjonalny przedsiębiorca reprezentowany dodatkowo przez zawodowego pełnomocnika takich zarzutów czynić nie mógł, tym bardziej że były one ogólnikowe i nie zostały uzasadnione. Na marginesie Sąd wskazał, że z ustnej opinii uzupełniającej wynikało, pozostałe po pożarze fundamenty nie przedstawiają jakiegokolwiek wartości, ponieważ z uwagi na stan zniszczenia nie jest możliwe ich wykorzystanie, a ewentualny koszt ich odzyskania w kontekście robocizny został uznany za wysoce dyskusyjny.

Sąd wskazał, że kwestionując wysokość żadanego odszkodowania, pozwana powołała się na – jej zdaniem – znaczącą zmianę ryzyka ubezpieczeniowego w rozumieniu § 75 ust. 1 pkt 6 a) i b) OWU. Sąd wskazał także na treść § 75 ust. 1 pkt 8 OWU zgodnie z którym w okresie ubezpieczenia ubezpieczający jest zobowiązany uzgodnić z (...) warunki opieki nad budynkiem lub budowlą, w przypadku wyłączenia ich z eksploatacji na okres dłuższy niż 30 dni. Pozwana argumentowała, że uzasadnieniem dla obniżenia kwoty odszkodowania jest brak zawiadomienia przez powódkę o fakcie zaprzestania działalności gospodarczej w ubezpieczonych obiektach w trybie czynnym, co spowodowało wzrost ryzyka ubezpieczeniowego, którego pozwana nie oceniała w chwili zawierania umowy ubezpieczeniowej. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej, ponieważ w chwili gdy powódka ubezpieczała nieruchomość, prowadzona przez nią działalność nie była już prowadzona w sposób czynny (ciągły) a tylko okazjonalnie, o czym agent ubezpieczeniowy pozwanej został poinformowany. Sąd miał na względzie, że powyższa okoliczność nie została odzwierciedlona w umowie ale analiza jej treści wskazuje, że umowa nie zawierała zapisu o trybie w jakim działalność powódki jest prowadzona, a tym bardziej że obiekty funkcjonują w sposób ciągły. Brak też było zdaniem Sądu podstaw do przyjęcia, że składka ubezpieczeniowa została uzależniona od cyklu w jakim działa obiekt. W konsekwencji Sąd uznał, że powołana przez pozwaną okoliczność była bez znaczenia dla rozważnej sprawy, z uwagi na okoliczność, że żadna ze stron nie uzależniała ubezpieczenia obiektu od cyklu w jakim powódka prowadzi działalność. Według Sądu kradzież kabla zasilania elektrycznego i brak naprawy tego elementu nie spowodowało zwiększenia ryzyka mającego skutkować w myśl § 75 ust. 3 OWU obniżeniem odszkodowania. Sąd podniósł, że zgodnie z zeznaniem świadka Z. S. brak napięcia elektrycznego nie miał wpływu na rozmiar szkody. Sąd podkreślił także, że okoliczność braku zasilania

miała wpływ na ograniczenie zniszczeń, z uwagi na brak źródła zwarć do jakich mogło dojść pod wpływem temperatury wywołanej pożarem. W następstwie powyższego zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie wykazała że doszło zmiany ryzyka ubezpieczeniowego w rozumieniu § 75 ust. 1 pkt 6 a) i b) OWU.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że obiekt został za wyraźną zgodą pozwanej ubezpieczony na kwotę 505.262,05 złotych według wartości księgowej a wartość odtworzeniowa przekracza tę kwotę. Podkreślił przy tym, że przedmiot umowy uległ całkowitemu zniszczeniu i tym samym wartość księgowa została wyczerpana, co uaktualniło zobowiązanie ubezpieczyciela do wypłaty umówionej kwoty, przy uwzględnieniu kwoty uznanej i już wypłaconej.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki niewypłaconą część odszkodowania w kwocie 365.331,55 złotych. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. uwzględniając zmodyfikowane na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015 r. stanowisko powódki, i tym sam zasądził odsetki od dnia 18 grudnia 2012 r., jako dnia w którym uprawomocniło się postanowienie z dnia 28 listopada 2012 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie zdarzenia w wyniku którego zniszczeniu uległo ubezpieczone mienie.

Sąd wskazał, że stan faktyczny niniejszej sprawy ustalił w oparciu o dowody pisemne załączone przez strony postępowania do składanych przez nie pism procesowych, zeznania świadków wnioskowanych przez strony postępowania tj. Z. S. i T. S. oraz na podstawie przesłuchania powódki Z. J.. Sąd nie znalazł podstaw by odmówić wiarygodności powyższym dowodom osobowym. Z uwagi na fakt, że treść dokumentów prywatnych nie była kwestionowana przez żadną ze stron, Sąd przyjął że treść tych dokumentów odzwierciedlała rzeczywisty stan rzeczy.

Sąd w pełni podzielił ustalenia i wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego L. P., jako fachowe i należycie uzasadnione. Wnioski zawarte w opinii uzupełniającej a odnoszące się do ustalenia wysokości szkody stanowiącej wartość zniszczonych budynków były w ocenie Sądu logiczne, oparte na analizie zgromadzonego materiału dowodowego. Wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia stron procesu biegły wyjaśnił w ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015 r. W zakresie pozostałych opinii i operatów szacunkowych załączonych do akt niniejszej sprawy, Sąd poczynił na ich podstawie ustalenia mając na względzie, że stanowią one dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c. i dokonał ich oceny w kontekście całokształtu zaoferowanego materiału dowodowego, w szczególności opinii sądowej sporządzonej w toku niniejszego postępowania. O kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez stronę pozwaną w całości, tj. co do kwoty 365.331,55 zł. Zaskarżonemu wyrokowi pozwana spółka zarzuciła:

1. sprzeczność wyroku z treścią zebranego przez Sąd materiału dowodowego;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 824 § 1 k.c. w zw. z art. 384 § 1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię, poprzez dorozumiane uznanie bezskuteczności § 80 ust. 6 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...), będącego integralną częścią zawartej pomiędzy stronami umowy ubezpieczenia poprzez przyjęcie, że to na pozwanym towarzystwie ubezpieczeń ciąży obowiązek dokonania weryfikacji zadeklarowanej przez powódkę wartości rynkowej brutto nieruchomości ubezpieczonej, podczas gdy nie wynika to z jakiegokolwiek normy prawnej, zaś obowiązek wskazania ww. wartości spoczywa na ubezpieczającym;
3. naruszenie prawa materialnego oraz procesowego, tj. przepisu art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka w należyтым stopniu wykazała zasadność swojego roszczenia co do wysokości;
4. dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu w postaci opinii biegłego;
5. naruszenie prawa procesowego, w szczególności przepisu art. 233 k.p.c. (w zw. z art. 247 k.p.c.), poprzez niewłaściwe, dowolne dokonanie przez Sąd oceny zebranego w toku postępowania materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, m.in. poprzez dopuszczenie dowodu z zeznań

świadka ponad osnowę dokumentu - polisy, co prowadziło do wykazania bezzasadności obniżenia należnego odszkodowania w oparciu o zapisy § 75 ust. 3 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...);

6. nierozpoznanie sprawy co do istoty.

Mając na względzie powyższe zarzuty, pozwana spółka wniosła o:

- 1) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z dziedziny budownictwa i wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wysokości szkody z dnia 17 października 2012r., z uwzględnieniem postanowień łączącej strony umowy ubezpieczenia,
- 2) zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości,
- 3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W razie nieuwzględnienia powyższego wniosku, strona skarżąca wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

W uzasadnieniu przedłożonej apelacji pozwana spółka rozwinęła argumentację w zakresie zasadności podniesionych zarzutów i konieczności zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku przez nią wskazanym.

W odpowiedzi na apelację, powódka wniosła o oddalenie w całości apelacji pozwanego oraz o zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W treści przedmiotowego pisma procesowego, powódka przedstawiła swoje stanowisko uzasadniające jej zdaniem bezzasadność przedłożonej przez stronę pozwaną apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne zasadnicze ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie, jako że są one prawidłowe, kompleksowe i znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Sąd drugiej instancji akceptuje także rozważania prawne zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tym samym dalsza argumentacja Sądu Odwoławczego, funkcjonalnie odnosząca się do zarzutów apelacji, koncentruje się na tych aspektach, które eksponowano w apelacji. Natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalcza oraz tych, które uznaje za własne Sąd Apelacyjny czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

W pierwszej kolejności należało się odnieść do zarzutu strony pozwanej, dotyczącego nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, który gdyby okazał się zasadny, uzasadniałby uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie do ponownego jej rozpoznania. Według Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji dokonał prawidłowej interpretacji materialnej podstawy żądania pozwu tj. 805 k.c. oraz merytorycznych zarzutów pozwanego dotyczących braku legitymacji procesowej powódki. Sąd Okręgowy wskazał na przepisy, w oparciu o które należało badać zasadność żądania powódki, jak również w sposób skrupulatny przeanalizował na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w sprawie, czy powódka miała zdolność procesową w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Odwoławczego nie ma podstaw do twierdzenia, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sporu między stronami. Natomiast pozwana w treści apelacji poza samym sformułowaniem zarzutu o nierozpoznaniu istoty sprawy, w treści uzasadnienia nie uargumentowała jego zasadności jak i nie wskazała jakie zagadnienia nie były a powinny być przedmiotem rozważań Sądu pierwszej instancji.

Pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego, w szczególności przepisu art. 233 kpc (w zw. z art. 247 kpc), poprzez niewłaściwe, dowolne dokonanie przez Sąd oceny zebranego w toku postępowania materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, m.in. poprzez dopuszczenie dowodu z zeznań świadka ponad osnowę dokumentu - polisy, co prowadziło do wykazania bezzasadności obniżenia należnego odszkodowania w oparciu o zapisy § 75 ust. 3 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...), a także dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu w postaci opinii biegłego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut był niezasadny.

Strona pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w treści apelacji podniosła zarzut polegający na dokonaniu dowolnej oceny dowodu w postaci opinii biegłego, jednakże poza samym twierdzeniem, że istnieją uzasadnione wątpliwości w zakresie wysokości szkody z uwagi na rozbieżności w ocenach biegłego sądowego, prywatnego rzeczoznawcy powódki jak i osoby, która wyceniła szkodę powódki w toku postępowania likwidacyjnego, nie przedstawiła innych powodów uzasadniających jej stanowisko. W treści apelacji pozwana nie przedstawiła żadnej przekonującej argumentacji z której by wynikało, że opinia biegłej sądowej dokonana w toku postępowania pierwszoinstancyjnego była dokonana w sposób wadliwy, sprzeczny z zebraniem materiałem dowodowym.

Przede wszystkim należy wskazać, że zarzut błędnych ustaleń faktycznych może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniami wiedzy. Podkreślenia wymaga fakt, że do przyjęcia trafności zarzutu niezbędne jest wskazanie przyczyn braku wiarygodności oceny sądu, a podniesione w tym zakresie argumenty winny wskazywać na brak związku między przyjętymi wnioskami a zebraniem materiałem dowodowym. Jeżeli jednak ze zgromadzonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski, które są poprawne z punktu widzenia logiki i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, rolą zaś sądu odwoławczego jest jedynie kontrola, czy granice swobodnej oceny dowodów nie zostały przekroczone.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie przekroczył przedstawionych wyżej granic swobodnej oceny, w uzasadnieniu wyroku przedstawił jakim dowodom dał wiarę, a jakim wiarygodności odmówił i z jakich przyczyn, a jego argumentacji w świetle reguł logiki i doświadczenia nie można uznać za nieprawidłową. W konsekwencji należy stwierdzić, że zarzuty pozwanego odnośnie oceny dowodu z opinii biegłego jak również oceny materiału procesowego przez Sąd Okręgowy miały charakter polemiczny z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku w tym zakresie i nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku wskazanym przez pozwanego w apelacji.

Bezspornym było to, że w wyniku zdarzenia ubezpieczeniowego, którym w okolicznościach niniejszej sprawy był pożar, doszło do szkody całkowitej. Na podstawie opinii biegłego sądowego Sąd pierwszej instancji ustalił, że w wyniku pożaru główny budynek uległ całkowitemu zniszczeniu, a pozostałe budynki były w stanie nadającym się do rozbiórki. W oparciu o opinię sądową jak i prywatną można było ustalić, że wartość szkody przewyższa sumę ubezpieczenia. W wyniku całkowitego zniszczenia budowli i budynków objętych ubezpieczeniem, ich wartość księgową została wyczerpana, co uaktualniło obowiązek ubezpieczyciela do wyrównania szkody wyrządzonej powódce.

Aby odnieść się do zarzutów naruszenia prawa materialnego sformułowanych w apelacji wskazane jest w pierwszej kolejności poczynienie uwag natury ogólnej.

Zgodnie z art. 824 § 1 k.c. jeżeli strony nie umówiły się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Tym samym suma ubezpieczenia wskazana przez ubezpieczającego określa górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę poniesioną w ubezpieczonym mieniu. W oparciu o wysokość sumy ubezpieczenia, ubezpieczyciel dokonuje ustalenia ekwiwalentnego do ryzyka ubezpieczyciela świadczenie ubezpieczającego, w postaci składki. W konsekwencji, niezależnie od wielkości poniesionej szkody przez ubezpieczonego, która może być wyższa od sumy ubezpieczenia, świadczenie ubezpieczyciela z tytułu ustalonej szkody

nie będzie wyższe od sumy ubezpieczenia. Jednocześnie wypłacone odszkodowanie może mieć wartość niższą w sytuacji, gdy poniesiona szkoda będzie niższa od sumy ubezpieczenia, ponieważ odszkodowanie ze względu na swoją podstawową funkcję kompensacyjną nie może przewyższać wysokości poniesionej szkody, a tym samym doprowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia ubezpieczonego.

Jednakże zgodnie z art. 824 § 1 k.c., powyższe odnosi się do sytuacji, gdy strony umowy ubezpieczenia nie umówiły się inaczej. W treści samej umowy ubezpieczeniowej, bądź w stanowiących integralną jej część ogólnych warunkach danego ubezpieczenia (dalej o.w.u.), może zostać zawarte ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela poprzez proporcjonalne określenie wysokości świadczenia w związku z wyższą wartością przedmiotu ubezpieczenia (wysokością ryzyka ubezpieczeniowego), przekraczającą sumę ubezpieczenia. Zgodnie z zasadą swobody umów oraz sformułowaniem użytym przez ustawodawcę w art. 824 § 1 k.p.c., powyższe uregulowanie jest dopuszczalne.

Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach (wyrok z 18 września 2015r., sygn. akt V ACA 566/15, Legalis nr 1337718), że ryzyko zawarcia umowy przewidującej niedoubezpieczenia mienia ponosi przede wszystkim ubezpieczający w sytuacji, gdy wysokość szkody zostanie określona na wyższym poziomie niż wysokość sumy ubezpieczenia. W powyższej sytuacji, wypłacone przez ubezpieczyciela odszkodowanie nie zrekompensuje faktycznie poniesionej szkody ubezpieczającego, ponieważ ubezpieczyciel zgodnie z zawartą umową będzie zobowiązany do wypłaty odszkodowania tylko do wysokości odpowiadającej górnej granicy sumy ubezpieczenia. Jednakże w dalszym ciągu na ubezpieczyciela ciąży obowiązek wypłaty odszkodowania w wysokości odpowiadającej sumie ubezpieczenia. Nie ma bowiem podstaw do uznania, że z uwagi na niedoubezpieczenie, należne odszkodowanie nie może zostać określone w wysokości odpowiadającej sumie ubezpieczenia.

Przechodząc do zarzutu związanego z tzw. niedoubezpieczeniem, jak ustalił to Sąd Okręgowy, dopiero w toku postępowania likwidacyjnego pozwana podniosła, że z ewidencji środków trwałych wynika, że na przedmiotowej nieruchomości znajdują się budynki i budowle o wartości księgowej brutto 1.017.417,16 złotych. Na etapie podpisywania umowy ubezpieczeniowej z powódką, pozwana nie podnosiła żadnych zastrzeżeń co do wartości księgowej budynków i tym samym należało przyjąć, że pozwana zaakceptowała podaną wartość, nie dokonując jej weryfikacji. Ubezpieczyciel przyjmując wartość księgową podaną przez powódkę, nie podejmując żadnych kroków celem potwierdzenia prawdziwości tej kwoty, czyniła to na własne ryzyko. Tym samym podniesiony przez pozwaną zarzut odnośnie naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 824 § 1 k.c. w zw. art. 384 § 1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i tym samym uznanie za bezskuteczny § 80 ust. 6 o.w.u., był niezasadny. W żadnej części pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy nie stwierdził, że na pozwanej ciąży obowiązek dokonania weryfikacji sumy ubezpieczeniowej wskazanej przez powódkę. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z uwagi na stałą praktykę w zasięgnięciu opinii rzeczoznawcy przy podpisywaniu umów ubezpieczeniowych, zaniechanie dokonania weryfikacji i związane z tym ewentualne negatywne skutki dla pozwanej będą ją obciążać. W tym zakresie apelacja miała charakter jedynie polemiczny i nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji argumentacja pozwanej odnosząca się do zagadnienia tzw. niedoubezpieczenia okazała się bezzasadna.

Jednakże niezależnie od powyższych rozważań należy zaakcentować to, że między stronami nie był sporny fakt tzw. niedoubezpieczenia, o którym mowa w § 80 ust. 6 OWU.

W ocenie powódki przyjmując fakt niedoubezpieczenia, w związku z którym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność do 46,66 % wysokości szkody, kwota odszkodowania powinna wynieść 472.352,42 złotych (przy sumie ubezpieczenia 505 262,05 zł), a po odjęciu wypłaconej kwoty 107.020,87 złotych, do wypłacenia pozostaje jeszcze kwota dochodzona pozwem tj. 365.331,55 złotych

Powódka nie zgadzała się natomiast z wysokością szkody wyliczoną przez pozwaną.

Z kolei pozwana podnosiła, że ustalając wysokość kwoty odszkodowania wzięła pod uwagę fakt niedoubezpieczenia bowiem zgodnie z ewidencją środków trwałych budynki i budowle znajdujące się na przedmiotowej nieruchomości

przedstawiały wartość księgową brutto w kwocie 1 017 417,16 złotych, w związku z tym niedoubezpieczenie wynosiło 49,66 %, co z kolei spowodowało obniżenie kwoty odszkodowania o 50%.

Także pozwana w treści apelacji nie zaprzeczyła faktowi, że w oparciu o opinie sądową jak i opinię prywatną przedłożoną przez powódkę wynika, że wartość szkody przewyższyła sumę ubezpieczenia określoną w umowie ubezpieczenia, ale nie zgadzała się z kwotą 2.110.000 złotych, stanowiącą wartość odtworzeniową budynków wyliczoną przez biegłego sądowego.

Natomiast zgodnie z § 80 ust. 6 OWU w systemie ubezpieczenia mienia na sumy stałe, jeżeli suma ubezpieczenia określonej w umowie ubezpieczeniowej pozycji (przedmiotu ubezpieczenia) jest niższa od jej wartości w dniu szkody (niedoubezpieczenie) odszkodowanie wypłacone jest w takiej proporcji, w jakiej suma ubezpieczenia pozostaje do ubezpieczonej wartości.

Mając na uwadze powyższe, gdy weźmie się pod uwagę faktyczną wysokość szkody poniesioną przez powódkę, a wyliczona przez biegłego sądowego (do czego będzie jeszcze odniesienie w dalszej części uzasadnienia), to należało uznać, że zasądzona przez sąd I instancji kwota mieści się w powyższych ramach.

Pozwana jednak poza twierdzeniem, że wartość szkody powstałej w majątku powódki, wyliczona w toku postępowania likwidacyjnego powinna być brana pod uwagę jako właściwa, nie przedstawiła innych argumentów, które uzasadniałyby jej twierdzenie, że wysokość szkody w ubezpieczonym mieniu wyniosła nie więcej niż 349.952,40 złotych.

Jedynie do czego skarżąca ograniczyła się w swojej apelacji wskazując argumentację przekonującą o słuszności ustalenia szkody na powyższym poziomie było jakże lakoniczne określenie, że wyliczenia w toku postępowania likwidacyjnego zostały dokonane zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, a także odpowiednią wiedzą w zakresie budownictwa oraz wyceny nieruchomości

Pozwana nie zgadzała się z wyliczeniami wysokości szkody dokonanymi przez powołaną w toku postępowania biegłą sądową. Nie zaprzeczała również, że szkoda w ubezpieczonych nieruchomościach powódki miała charakter całkowity. Zmiana stanowiska pozwanej odnośnie szkody na końcowym etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, jak zasadnie stwierdził to Sąd Okręgowy, nie mogło spowodować zmiany ustaleń faktycznych z uwagi na brak wystąpienia okoliczności to uzasadniających. Jednym z głównych zarzutów strony pozwanej w stosunku do opinii sądowej było to, że biegły sądowy powinien wyliczyć wartość odtworzeniową a nie wartość rynkową. Zgodnie natomiast z uzupełniającą opinią, która została przedstawiona przez biegłą sądową na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015r., w pisemnej opinii uzupełniającej została podana wartość odtworzeniowa a nie rynkowa (k. 593). Stosownie do rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym (art. 6 k.c.), obowiązek wykazania okoliczności uzasadniających obniżenie odszkodowania spoczywał na pozwanej jako ubezpieczycielu. Natomiast powódka obowiązana była wykazać, że wystąpiło zdarzenie powodujące szkodę objętą ochroną ubezpieczeniową pozwanej oraz wysokość powstałej szkody.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powódka ciężarowi temu podołała w przeciwieństwie do pozwanego. Materiał dowodowym zgromadzony w sprawie, właściwie oceniony przez Sąd Okręgowy, potwierdził wystąpienie zdarzenia w postaci podpalenia, a zatem zdarzenia z którym wiąże się odpowiedzialności pozwanej czyli szkody spowodowane ogniem. Prawidłowo również Sąd pierwszej instancji przyjął, że szkodę majątkową wywołaną pożarem stanowiły koszty konieczne, które powódka powinna ponieść w celu remontu uszkodzonych budynków. Powódka do pozwu przedłożyła kosztorys budowlany S. C., z którego wynikało że koszt remontu w uszkodzonych budynkach wyniósłby 870.110,81 złotych. Natomiast Według operatu szacunkowego sporządzonego na zlecenie powódki przez biegłego rzeczoznawcę B. K. na dzień 26 marca 2010 r. wartość rynkowa prawa użytkowania wieczystego gruntu i budynku użytkowego wynosiła 1.402.307 złotych. Zgodnie natomiast z opinią biegłego sądowego powołanego w niniejszej sprawie, wartość odtworzeniowa budynków objętych ochroną ubezpieczeniową wynosi łącznie 2.110.000 złotych: budynku restauracyjnego – 1.371.000 złotych, budynku kotłowni – 39.000 złotych, budynku sanitariatów – 18.000 złotych, basenu krytego – 560.000 złotych, basenu otwartego – 115.000 złotych, ogrodzenia (część frontowa) – 6.000

złotych. Powyższe wartości zostały określone według stanu sprzed pożaru, który miał miejsce w dniu 17 października 2012 r. Nie ulega wątpliwości, że kwota ustalona przez biegłego sądowego przewyższa koszt remontu w uszkodzonych budynkach określony przez S. C. w kosztorysie budowlanym sporządzonym na zlecenie powódki.

W konsekwencji należy stwierdzić, że na ubezpieczonym nie spoczywał żaden inny obowiązek w wykazaniu należnego jej odszkodowania, a w szczególności okoliczności uzasadniających jego redukcję. Wykazanie okoliczności przemawiających za ustaleniem wysokości odszkodowania na poziomie niższym niż ustalona szkoda, spoczywa na ubezpieczycielu.

Pozwana w apelacji akcentowała, że zgodnie z § 75 ust. 1 pkt 6a oraz 6b Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, „Ubezpieczający jest zobowiązany niezwłocznie powiadomić (...) na piśmie o zwiększeniu ryzyka, zwłaszcza w przypadku, gdy: nastąpi zmiana okoliczności, o które pytano we wniosku, w szczególności gdy usunięte zostaną uzgodnione środki bezpieczeństwa, ubezpieczony budynek lub budowla zostaną przez budowane lub poddane innym robotom budowlanym, lub jeżeli ich części nie będą używane (...)”. Ponadto, zgodnie z § 75 ust. 1 pkt 8, „Ubezpieczający jest zobowiązany uzgodnić z (...) warunki opieki nad budynkiem lub budowlą, w przypadku wyłączenia ich z eksploatacji na okres dłuższy niż 30 dni”.

Natomiast w myśl § 75 ust. 3, „w przypadku naruszenia z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa obowiązków wynikających z ust. 1 pkt 5-8, (...) może odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie, jeżeli naruszenie przyczyniło się do zwiększenia szkody lub uniemożliwiło ustalenie okoliczności i skutków wypadku”.

Pozwany stanął też na stanowisku, iż zawieszenie prowadzenia działalności w miejscu ubezpieczenia od lipca 2012 r., i związany z tym ograniczony dozór nad ubezpieczonym mieniem, stanowiły czynnik, mogący przyczynić się do zwiększenia wielkości szkody, co determinowało pomniejszenie należnego odszkodowania o dalsze 50%, do wysokości 107.020,87 złotych. W ocenie skarżącego nie ulegało też żadnej wątpliwości, iż zaprzestanie prowadzenia działalności, a także zaniechanie dokonywania napraw podstawowych elementów, takich jak instalacja elektryczna, przyczyniły się do zwiększenia wielkości szkody, bowiem nie sposób wyobrazić sobie, aby szkoda mogła powstać w tak rozległym zakresie w sytuacji, gdy w momencie zdarzenia w budynku znajdowałyby się osoby, mające możliwość poinformowania o jej zaistnieniu odpowiednich służb ratowniczych.

Dodał też, że jego ocenie niesłuszne pozostaje także przyznanie wiary zeznaniom świadka, agenta ubezpieczeniowego, wskazującego na fakt, iż powódka poinformowała go o zaprzestaniu prowadzenia działalności gospodarczej w ubezpieczonej nieruchomości, bowiem informacja ta nie znajduje potwierdzenia w polisie, potwierdzającej zawartą umowę

Jednakże również i powyższą argumentację należało uznać za lakoniczną i nieprzekonującą chociażby z tego powodu, że w żaden merytoryczny sposób nie odniosła się do zajętogo w tej kwestii stanowiska przez sąd I instancji.

Sąd ten wskazał, że w chwili gdy powódka ubezpieczała nieruchomość, prowadzona przez nią działalność nie była już prowadzona w sposób czynny (ciągły) a tylko okazjonalnie, o czym agent ubezpieczeniowy pozwanej został poinformowany, ponadto okoliczność ta nie została odzwierciedlona w umowie, ale analiza jej treści wskazuje, że umowa nie zawierała zapisu o trybie w jakim działalność powódki jest prowadzona, a tym bardziej że obiekty funkcjonują w sposób ciągły. Brak też było zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do przyjęcia, że składka ubezpieczeniowa została uzależniona od cyklu w jakim działa obiekt.

Sąd Apelacyjny podziela powyższą argumentację uzupełniając ją jedynie o stwierdzenie, że w podstawowym dokumencie związanym z zawartą umową ubezpieczenia tj. w polisie nie znalazły się żadne zapisy pozwalające zastosować w sprawie przesłanki z § 75 OWU, w szczególności nie znalazły się one w polisie w rubryce czynniki zwiększające ryzyko.

Znamienne jest też i to, że pozwany nie wykorzystał przysługującej mu inicjatywy dowodowej i nie wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka osoby, która sporządzała i podpisywała przedmiotową polisę.

Na marginesie należy wskazać, że miejscami apelacja strony pozwanej w ogóle nie odnosiła się do sprawy, w szczególności fragment w którym kwestionowane były zeznania świadka – agenta ubezpieczeniowego – odnośnie okoliczności sposobu prowadzenia działalności przez powódkę w mieniu objętym ubezpieczeniem, gdy powyższy „świadek” nie zeznawał w niniejszym postępowaniu.

W niniejszej sprawie dla możliwości obniżenia odszkodowania według reguły opisanej w § 75 ust. 3 o.w.u. konieczne było wykazanie przez pozwaną niewywiązania się przez powódkę z obowiązków wskazanych w § 75 ust. 1 pkt 5-8 o.w.u.. Strona pozwana natomiast w toku postępowania nie wykazała przesłanek uzasadniających obniżenie odszkodowania o 50% z uwagi na podniesione przez nią okoliczności tj. ograniczony dozór nad ubezpieczonym mieniem bez poinformowania o tym fakcie ubezpieczyciela jak również zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej w ubezpieczonym mieniu.

Odnośnie argumentacji pozwanej dotyczącej zaniechania dokonywania napraw instalacji elektrycznej, co miało mieć przełożenie na rozmiar szkody, należy wskazać że stoi ona w sprzeczności do zeznań świadka Z. S., który w toku zeznań stwierdził że brak napięcia elektrycznego nie miał wpływu na rozmiar szkody. Ponadto zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, okoliczność braku prądu w obiekcie z uwagi na kradzież przewodów głównego zasilania w budynku w sytuacji jego podpalenia, stanowi okoliczność zmniejszającą powstałą szkodę z uwagi na ograniczoną możliwość wystąpienia zwarć, przeciążeń w instalacji elektrycznej.

Tym samym argumentacja pozwanej w tym zakresie jako nieuzasadniona, nie mogła doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w zakresie uznania za zasadne obniżenia odszkodowania należnego powódcie o 50% na podstawie § 75 ust. 3 o.w.u. Ponadto należy zauważyć, że pozwana nie uzasadniała dlaczego rzekome wystąpienie powyższych okoliczności uzasadniało obniżenie odszkodowania o 50% rozumiane jako „odpowiednie zmniejszenie odszkodowania”, zgodnie z powyższym zapisem.

Należy mieć na względzie, że żądanie powódki wskazane w pozwie, nie przekraczało sumy ubezpieczenia. Dokonując wyliczenia w następujący sposób: 49,66% pomnożone przez wartość odtworzeniową kompleksu budynków w kwocie 870.110,81 złotych (wyliczona w oparciu o prywatną ekspertyzę powódki), dało kwotę odszkodowania z tytułu zniszczonych nieruchomości – 432.097,03 zł. Po zsumowaniu tej kwoty z wartością szkody na maszynach i urządzeniach, która została ustalona na kwotę 40.255,39 zł – kwota do wypłacenia zgodnie z wyliczeniami powódki wynosi 472.353,42 zł. Następnie odejmując kwotę już wypłaconą powódcie w toku postępowania likwidacyjnego tj. 107.020,87 złotych, pozostaje kwota 365.331,55 złotych, którą powódka dochodzi w niniejszym postępowaniu. Niewątpliwym jest, że dochodzone przez powódkę odszkodowanie (łącznie z tym przyznany przez pozwanego) jest kwotą mniejszą niż suma ubezpieczenia, która została określona w umowie ubezpieczenia potwierdzonej polisą serii (...) wystawioną przez pozwaną.

Natomiast dokonując adekwatnych wyliczeń w oparciu o wartość odtworzeniową zniszczonego mienia powódki, ustaloną przez biegłą sądową w toku niniejszego postępowania czyli 2.110.000 złotych, kwota byłaby następująca: 49,66% pomnożone przez 2.110.000 stanowi 1.047.826 złotych. Należy do wyliczonej kwoty doliczyć wartość szkody na maszynach i urządzeniach czyli 40.255,39 zł. Tym samym kwota odszkodowania, która powinna być powódcie wypłacona, gdyby sumę ubezpieczeniową na budynkach i budowlach określiła w wysokości 2.110.000 złotych, a suma ubezpieczenia maszyn i urządzeń się nie zmieniła, wyniosłaby 1.088.081,39 zł.

Mając na względzie, że ubezpieczyciel odpowiada tylko do wysokości sumy ubezpieczenia, niezależnie od wartości stwierdzonej szkody, to dochodzona przez powódkę kwota 365.331,55, mieści się w niej.

Ustosunkowując się do wniosku dowodowego o powołanie biegłego zawartego w apelacji, należało uznać go za spóźniony w świetle art. 381 kpc.

Należy wskazać, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego pozwana podnosiła kilkakrotnie zarzuty do opinii biegłego sądowego. W piśmie z dnia 2 lutego 2015r. (k. 556-557) pozwana wniosła uwagi do opinii biegłego a

ponadto złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, ewentualnie o wydanie przez dotychczasowego biegłego pisemnej opinii uzupełniającej oraz z ostrożności procesowej pozwana wносиła o wezwanie biegłego na rozprawę celem wydania ustnej opinii uzupełniającej. W następnie powyższego, biegła sądowa L. P. została wezwana na termin celem złożenia ustnej opinii uzupełniającej - na 11 maja 2015r. Na rozprawie w dniu 11 maja 2015r. przedłożyła pisemną opinią uzupełniająca. Pismem z dnia 20 maja 2015r. (k. 586 - 588) pozwana poza przedstawieniem swoich uwag względem pisemnej opinii uzupełniającej, wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, ewentualnie o wydanie przez dotychczasowego biegłego pisemnej opinii uzupełniającej oraz z ostrożności procesowej pozwana wniosła o wezwanie biegłego na rozprawę celem wydania ustnej opinii uzupełniającej. Na rozprawie w dniu 1 czerwca 2015r., kiedy był przeprowadzany dowód z ustnej opinii uzupełniającej, pozwana, która była reprezentowana przez substytucyjnego pełnomocnika, nie zgłosiła żadnych uwag co do opinii, jak i nie złożyła wniosku o powołanie nowego biegłego czy o wydanie kolejnej opinii uzupełniającej, aż do zamknięcia rozprawy.

W świetle powyższego jawi się jako całkowicie niezasadne stwierdzenie apelującego, że szereg jego wątpliwości, zgłaszanych co do opinii biegłego nie został rozwiązany w toku postępowania sądowego.

Powyższe rozważania zdaniem Sadu Apelacyjnego pozwalają uznać opinie biegłego sądowego za w pełni wiarygodną, fachową i należyście uzasadnioną.

Twierdzenia apelującego, że w jego ocenie zasadnicze wątpliwości budzić powinna znaczna rozbieżność w ocenach biegłego i prywatnego rzeczoznawcy powódki nie wnoszą nic korzystnego dla skarżącego, albowiem obydwie te opinie przemawiały na korzyść powódki, nadto zadaniem sądu nie jest dokonywanie oceny poprawności sporządzonej prywatnej opinii.

Zasadnie sąd I instancji podał, że wnioski zawarte zwłaszcza w opinii uzupełniającej a odnoszące się do ustalenia wysokości szkody stanowiącej wartość zniszczonych budynków były logiczne, oparte na analizie zgromadzonego materiału dowodowego. Ponadto niezadowolenie z konkluzji wynikających z opinii biegłego

sądowego, nie może stanowić podstawy do uwzględnienia wniosku o powołanie innego biegłego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa 611/14, Legalis nr 1241858). Potrzeba bowiem żądania dodatkowej opinii powinna wynikać z okoliczności sprawy i podlega ocenie sądu orzekającego. Strona zgłaszając stosowny wniosek w tym zakresie powinna wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w złożonych do akt sprawy opiniach biegłych, które dyskwalifikują te opinie, uzasadniając tym samym powołanie dodatkowych opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., sygn. akt I UK 444/13, Legalis 1162505). W konsekwencji należy stwierdzić, że wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji jako spóźniony był bezzasadny.

Mając na względzie powyższe, apelacja wywiedziona przez pozwaną okazała się w całości nieuzasadniona i na podstawie art. 385 k.p.c. została oddalona, o czym orzeczono w punkcie I sentencji.

W konsekwencji powód wygrał postępowanie przed Sądem Apelacyjnym, o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym zostały ustalone na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 461), o czym orzeczono w punkcie II sentencji.

SSA D. Rystał SSA M. Gawinek SSA T. Żelazowski